



BAŁKAŃSKIE PRZYGODY KARATEKÓW Z ARAWASHI



Złowieszcze, niedostępne i zatopione we mgłach szczyty nie inspirowały potencjalnych agresorów do militarnej ekspansji w głąb lądu, dlatego ta część Bałkanów długo i skutecznie opierała się zaborczym zamiarom. Może również to przyczyniło się do utrzymania w prawie dziewiczym stanie zasobów naturalnych Czarnogóry reklamowanej teraz w turystycznych folderach jako "Wild Beauty", czyli "Dzika piękność". "Dzikość" wcale nie znaczy, że poziom usług turystycznych jest niski. George Byron, pisząc, że: "Gdy rodziła się nasza planeta, najpiękniejsze spotkanie morza z lądem przypadło czarnogórskiemu wybrzeżu" a najładniejsza część tego wybrzeża, to bez wątpienia dorzecze Bojany. Ulcijn to jedno z najstarszych i najpiękniejszych miast adriatyckich. Dziedzictwem Ulcijnia, podobnie jak i całej Czarnogóry, są pozostałości różnych kultur. Wizytówką miasta są dziś rzymskie budowle oraz imponująca śródziemnomorska architektura. Stare miasto zrobiło wrażenie na klubowiczach a szczególnie starówka wysunięta w głąb morza, licząca ponad dwa tysiące lat, w której panuje do dziś orientalna atmosfera znajdujące się na cyplu otaczają mury obronne to prawdziwy labirynt wąskich uliczek i maleńkich usłanych kawiarniami placzyków, gdzie opalać i kąpać się można tuż za zabytkowymi murami. A za nimi... żyć, nie umierać - moc atrakcji dla ciała i ducha w dzień i w nocy. Ulcijn powinni odwiedzić ci, którzy mają kłopoty z zasypianiem, miasto pławi się w feerii kolorów i orientalnych zapachów. Karatecy z klubu ARAWASHI w takim klimacie zakończyli sezon szkoleniowy, klubowicze oprócz szkoleń odwiedzali miejscowe atrakcje, wśród których wyróżniały się rozległe piaszczyste plaże: Wielka plaża (najdłuższa plaża po tej stronie Adriatyku), Mała plaża - piaszczysta, (plaża miejska w najbardziej atrakcyjnej części miasta, w pobliżu starówki), Ada - piaszczysta plaża, część przeznaczona dla naturystów (klubowicze oglądali ją z daleka, a używanie lornetek było niewskazane przez prezesa klubu), Valdanos - plaża żwirowa, położona wśród gajów oliwnych, wrażenie na klubowiczach zrobiła też starówka: wysunięta w głąb morza, licząca ponad dwa tysiące lat, w której panuje do dziś orientalna atmosfera. Pasjonujące okazało się spotkanie z pobliską Albanią, niegdyś zamkniętą na świat, oplecioną bunkrami Envera Hoźy, którego radio Tirana w czasach PRL, gromiło w audycjach po polsku „psy łańcuchowe imperializmu” czyli ekipy Gierka i Jaruzelskiego, z pozycji zupełnie odmiennych niż Wolna Europa, bo za: „odejście od ideałów socjalizmu”. Wielkie wrażenie na klubowiczach zrobił Kościół pod wezwaniem Świętego Stefana w Szkodrze, a szczególnie jego historia. Początek jego budowy datuje się na 1851 r.- projekt opracowali Austriacy, budowę ukończono w 1898, a katedrę nazywano Kisha e Madhe (Wielka Świątynia): była to największa katedra na Bałkanach. Kościół ten doznał zniszczeń w czasie wojen bałkańskich. W czasie oblężenia Szkodry przez oddziały czarnogórskie, ludność miasta schroniła się w świątyni lecz ostrzał nie oszczędził obiektu. Po roku 1967 został zamieniony na halę sportową. Wewnątrz odbywały się mecze koszykówki i siatkówki. Ponownie został otwarty dla wiernych w marcu 1991, zaś pierwszą mszę odprawił późniejszy biskup Zef Simoni, w obecności Matki Teresy z Kalkuty (która była Albanką z pochodzenia), zaś w kwietniu 1993 r. w świątyni tej papież Jan Paweł II odprawił



mszę. Ciekawostką dla klubowiczów były kontrasty pomimo biedy jaka tam panuje, Albańczycy jeżdżą głównie Mercedesami, ich pozytywne nastawienie i powtarzanie (po albańsku) „BĘDZIE DOBRZE ZA 30 LAT”. Obserwacja żyjących tam ludzi, spotkania i rozmowy stanowiły znakomite uzupełnienie pracy treningowej i wychowawczej klubu gdyż wychowanie i edukacja poprzez „żywe lekcje” są dla zawodników, którego trzon stanowią uczniowie, nie mniej ważne niż szlifowanie umiejętności fizycznych – twierdzi Bogusław Hutman - Wilczek. Bałkańskie przygody zapisały się w sercach i umysłach karateków z Arawashi na długo, naładowały duchowe i fizyczne akumulatory i stanowią doskonały punkt wyjścia do osiągnięcia znakomych wyników w nowym sezonie.

Ciekawe zdjęcia z wyprawy można obejrzeć na stronie internetowej klubu www.arawashi.org w zakładce galeria.

Obrazy

